

*Mgr Wojciech Fraszek*  
*Uniwersytet Wrocławski*

## **Problematyka dopuszczalności powództwa o ustalenie nieistnienia uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych**

### **I. Uwagi wstępne**

Zagadnienie dopuszczalności powództwa o ustalenie istnienia uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych już na gruncie kodeksu handlowego budziło sporo kontrowersji zarówno w doktrynie, jak i judykaturze<sup>1</sup>. Problem nasilił się po wejściu w życie nowej konstytucji prawa spółek, tj. ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych<sup>2</sup>.

Niniejszy artykuł stanowi próbę analizy dotychczasowego dorobku judykatury Sądu Najwyższego oraz doktryny w tym zakresie, ze szczególnym uwzględnieniem tych zapatrywań, w świetle których brak jest *de lege lata* jakichkolwiek podstaw natury prawnej czy nawet aksjologicznej do skutecznego wytaczania powództw w oparciu o przepis art. 189 k.p.c.<sup>3</sup>, a zmierzających do ustalenia przez sąd nieistnienia uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej.

---

<sup>1</sup> W okresie przedwojennym możliwość prawnego nieistnienia uchwały przyjmowali już m.in. H. Kon i M. Allerhand. Pogląd przeciwny reprezentowali m.in. S.K. Rymar i T. Dziurzyński.

<sup>2</sup> Dz.U. z 2000 r. Nr 94, poz. 1037 ze zm.

<sup>3</sup> Zgodnie z art. 189 k.p.c., powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Wydaje się, że wobec ostatnich zmian ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze<sup>4</sup>, problem powyższy stracił aktualność w odniesieniu do uchwał walnego zgromadzenia spółdzielni. Ustawodawca przesądził bowiem w powyższej regulacji *expressis verbis*, iż obok powództwa o ustalenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia spółdzielni oraz powództwa o uchylenie uchwały tegoż organu dopuszczalne jest także powództwo o ustalenie nieistnienia uchwały walnego zgromadzenia spółdzielni. Zgodnie bowiem z przepisem art. 42 § 9 prawa spółdzielczego (dalej: pr. spółdz.), orzeczenie sądu ustalające nieistnienie albo nieważność uchwały walnego zgromadzenia bądź uchylające uchwałę ma moc prawną względem wszystkich członków spółdzielni oraz wszystkich jej organów. Wydaje się, że jednoznaczne przesądzenie o dopuszczalności tego powództwa w prawie spółdzielczym wskazywać może – w powiązaniu z innymi zmianami legislacyjnymi w tym zakresie, zwłaszcza na gruncie cywilnoprocesowym, a o których mowa będzie poniżej – na pewną tendencję legislacyjną zmierzającą do szerszego zastosowania przedmiotowej konstrukcji jurystycznej w obrocie prawnym. Należy mieć bowiem na względzie, że celem przedmiotowej nowelizacji prawa spółdzielczego było dostosowanie przepisów prawa spółdzielczego o uchwałach walnego zgromadzenia i ich zaskarżaniu do przepisów kodeksu spółek handlowych<sup>5</sup>. Realizacja powyższego celu przyniosła efekt w postaci daleko idącej zmiany pomiędzy regulacjami obu ustaw w omawianym zakresie. Dotyczy to nie tylko wyraźnej wzmianki w art. 42 § 9 pr. spółdz. o instytucji uchwał nieistniejących, ale także przyjęcia przez ustawodawcę wprost, że uchwała walnego zgromadzenia spółdzielni sprzeczna z ustawą jest nieważna<sup>6</sup>, co prowadzi do wniosku, iż na podstawie art. 189 k.p.c. każdy w każdym czasie może żądać ustalenia, że nie wywiera ona skutków prawnych.

---

<sup>4</sup> Chodzi o zmiany dokonane w drodze ustawy z dnia 3 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie w dniu 22 lipca 2005 r.

<sup>5</sup> K. Korus, *Komentarz do art. 42 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze*, [w:] K. Korus, *Komentarz do ustawy z dnia 3 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw*, Lex 2005.

<sup>6</sup> Art. 42 § 2 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 3 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw.

W związku z ograniczonymi ramami niniejszego artykułu przedmiot rozważań stanowić będzie zagadnienie dopuszczalności ustalania nieistnienia uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych, a zatem zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki akcyjnej. Problematyka dopuszczalności ustalania nieistnienia uchwał zarządu i rady nadzorczej (ewentualnie komisji rewizyjnej w spółce z o.o.) budzi znacznie mniej kontrowersji w doktrynie i rozbieżności w orzecznictwie.

## **II. Zakres wyłączenia przepisu art. 189 k.p.c. w odniesieniu do trybu zaskarżenia wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych**

Wydaje się bezsporne, że podstawowe znaczenie dla dokonania oceny, czy na gruncie prawa spółek kapitałowych dopuszczalne jest stosowanie powództwa ustalającego, uregulowanego w przepisie art. 189 k.p.c. na sposób i wynik wykładni przepisu art. 252 zd. 2 k.s.h. w odniesieniu do spółki z o.o. i przepisu art. 425 zd. 2 k.s.h. w odniesieniu do spółki akcyjnej. Z unormowań tych wynika, że wobec uregulowania przez ustawodawcę instytucji powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały zgromadzenia sprzecznej z ustawą – „Przepisu art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego nie stosuje się”. Odnosząc się do powyższego, w pierwszej kolejności należałoby poszukać odpowiedzi na następujące pytania:

1) Czy ustawodawca poprzez przedmiotowe regulacje w sposób absolutny wyłączył dopuszczalność zaskarżenia uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych w drodze powództwa z art. 189 k.p.c., niezależnie od tego, jaki podmiot występować będzie po stronie powodowej, jakimi wadami dotknięta będzie uchwała i w jakim terminie zostanie wytoczone powództwo ustalające?

2) Czy może ustawodawca wyłączył dopuszczalność zaskarżenia uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych w drodze powództwa określonego w art. 189 k.p.c., ale tylko: wobec ściśle określonych podmiotów lub organów wymienionych w art. 252 § 1 w zw. z art. 250 k.s.h. (spółka z o.o.) oraz art. 425 w zw. z art. 422 § 2 k.s.h. (spółka akcyjna), które są legitymowane jedynie do wytoczenia przewidzianego w k.s.h. powódz-

stwa o stwierdzenie nieważności uchwały, a ponadto w ściśle określonych terminach przewidzianych w art. 252 § 3 k.s.h. w odniesieniu do spółki z o.o. i w art. 425 § 3 k.s.h. w odniesieniu do spółki akcyjnej, pozostawiając jednak prawo do wytoczenia powództwa o ustalenie nieistnienia uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej wszelkim innym podmiotom niewymienionym w wyżej przywołanych przepisach kodeksu spółek handlowych, jeżeli tylko wykażą interes prawny w rozumieniu przepisu art. 189 k.p.c.?

3) Czy też może – przyjmując nieznaczną modyfikację wariantu drugiego – ustawodawca wyłączył dopuszczalność zaskarżania uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych w drodze powództwa z art. 189 k.p.c. wobec organów spółek kapitałowych, osób będących członkami tych organów oraz generalnie wspólników spółek z o.o. i akcjonariuszy spółek akcyjnych, a nie tylko wobec tych wspólników i akcjonariuszy, których sytuację prawną określono w przepisach art. 252 § 1 w zw. z art. 250 pkt 3-5 k.s.h. (spółka z o.o.) oraz art. 425 w zw. z art. 422 § 2 pkt 3-5 k.s.h. (spółka akcyjna)? W tym ostatnim wariantcie wykładni legitymowanymi czynnie do wytoczenia powództwa o ustalenie nieistnienia uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej byłyby wszelkie osoby trzecie w stosunku do spółki, oczywiście pod warunkiem wykazania interesu prawnego w rozumieniu przepisu art. 189 k.p.c.

Już w tym miejscu wskazać należy, iż wydaje się, że sama tylko wykładnia językowa, dokonywana w oderwaniu od argumentów o charakterze ogólnosystemowym i funkcjonalnym, nakazywałaby przyjęcie rozwiązanie najbardziej rygorystyczne, wyżej opisane w punkcie pierwszym. Z kolei zarówno wykładnia systemowa, jak i ważne względy natury celowościowej, a nadto – co przecież nie jest bez znaczenia – stosunkowo ugruntowany dorobek orzeczniczy najwyższych instancji sądowych, wskazywałyby na możliwość wyjątkowego stosowania rozwiązania opisanego wyżej w punkcie trzecim, przy czym takiemu rozwiązaniu nie stałaby na przeszkodzie odpowiednio dokonywana przez sądy wykładnia językowa art. 252 § 1 zd. 2 k.s.h. (spółka z o.o.) i art. 425 zd. 2 k.s.h. (spółka akcyjna). Analizując przedmiotową problematykę należy przede wszystkim odróżnić dwa rodzaje powództw o charakterze ustalającym. Po pierwsze, powództwo o stwierdzenie (ustalenie) **nieważności uchwały** oparte na podstawie art. 189 k.p.c., które wydaje się niedopuszczalne

w świetle wykładni językowej wyżej wymienionych przepisów kodeksu spółek handlowych. Po drugie zaś, powództwo o stwierdzenie (ustalenie) **nieistnienia uchwały**, czy ściślej – stosunku prawnego lub prawa z uchwały wynikającego, a oparte także o przepis art. 189 k.p.c. Wydaje się, drugie z wymienionych powództw będzie prawnie dopuszczalne, jednakże w wyjątkowych wypadkach, w których przyjęcie niedopuszczalności zastosowania instytucji z art. 189 k.p.c. w odniesieniu do uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej, przy zaistnieniu pewnych niżej wskazanych przesłanek o charakterze podmiotowym i przedmiotowym, prowadziłyby do rażąco niesprawiedliwych lub irracjonalnych konsekwencji. Przy czym zaznaczyć trzeba, że z literalnej wykładni przepisu art. 189 k.p.c. nie wynika podstawa do ustalania nieważności ani nieistnienia uchwały, a tylko możliwość ustalenia istnienia stosunku prawnego lub prawa, których źródłem jest czynność prawna, w skład której wchodzi uchwała.

**Ad 1)** Przede wszystkim wskazać należy, że część doktryny stoi na kategorycznym stanowisku, zgodnie z którym, po pierwsze – kodeks spółek handlowych ustanawia wyłącznie dwa typy powództw, a mianowicie powództwo o uchylenie uchwały i powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej, a po drugie – przyznaje legitymację czynną do wniesienia wyżej wskazanych powództw wyłącznie organom i osobom wymienionym w art. 250 i 422 § 2 k.s.h. Z powyższych dominujących, acz nie jedynych założeń wyprowadza się wnioski, popierając to wzmiankowaną już treścią art. 252 § 1 zd. 2 k.s.h. i art. 425 zd. 2 k.s.h., że w odniesieniu do problematyki wzruszalności uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych całkowicie wyłączono dopuszczalność zaskarżania uchwał tych organów w drodze powództwa z art. 189 k.p.c., i to niezależnie od rodzaju podmiotu czy organu występującego w charakterze strony powodowej, a także niezależnie od wad, jakimi dotknięta będzie uchwała, i terminu zaskarżenia uchwały. Zwolennicy tegoż poglądu stoją na stanowisku, że w ten sposób ustawodawca dąży do ograniczenia niebezpieczeństwa podważania uchwał zgromadzenia wspólników czy walnego zgromadzenia akcjonariuszy, dając prymat interesowi spółki nad interesem jej wspólników czy akcjonariuszy. Pogląd ten znajduje mocne oparcie w literalnej wykładni przepisu art. 252 § 1 zd. 2 k.s.h. (spółka z o.o.) i przepisu art. 425 zd. 2 k.s.h. (spółka akcyjna), z których – jak wyżej wskazano – wynika, iż w ramach instytucji

powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały zgromadzenia sprzecznej z ustawą nie stosuje się przepisu art. 189 k.p.c. Jednakże już w tym miejscu warto zadać pytanie, czy wykładnia taka w pewnych konkretnych sytuacjach może kolidować z wynikami wykładni systemowej i celowościowej, a przede wszystkim, czy nie prowadzi ona w istocie do kolizji z konstytucyjnym prawem podmiotowym do wymiaru sprawiedliwości tych podmiotów, które nie zostały wymienione w przepisach art. 250 k.s.h. (spółka z o.o.) oraz art. 422 § 2 k.s.h., w przypadku gdy uchwała zgromadzenia spółki kapitałowej wpływa bezpośrednio na ich sytuację prawną. Wreszcie warto zadać pytanie, czy wykładnia literalna nie będzie prowadzić do tak radykalnych wyników, jeśli weźmie się pod uwagę okoliczność, że przepisu art. 189 k.p.c. nie stosuje się jedynie w ramach instytucji stwierdzenia (ustalenia) nieważności uchwały, co nie musi prowadzić do tożsamesgo wniosku odnośnie do dopuszczalności zastosowania instytucji stwierdzenia (ustalenia) nieistnienia uchwały.

Dla rozstrzygnięcia istniejącej w orzecznictwie i judykaturze rozbieżności w zakresie wykładni art. 252 § 1 zd. 2 k.s.h. oraz art. 425 § 1 zd. 2 k.s.h., tzn. dotyczącej sformułowania „przepisu art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego nie stosuje się” trzeba bezspornie uwzględnić wszystkie metody wykładni, mając jednak na względzie dyrektywę preferencji, a przede wszystkim zasadę pierwszeństwa wykładni językowej i subsydiarności wykładni systemowej i funkcjonalnej. Zasada powyższa dopuszcza odstępstwa od wyniku wykładni językowej wówczas, gdy wynik ten prowadzi albo do absurdu, albo do rażąco niesprawiedliwych lub irracjonalnych konsekwencji. Przy czym w myśl zasady *interpretatio cessat in claris* nie zawsze zachodzi konieczność użycia kolejno wszystkich tych sposobów wykładni, a w szczególności nie ma potrzeby sięgania po dyrektywę celowościową, jeżeli już po zastosowaniu dyrektyw językowych, czy też językowych i systemowych, uda się uzyskać właściwy wynik wykładni, to jest ustalić znaczenie interpretowanej normy<sup>7</sup>. Zatem zasadniczo w orzecznictwie ogranicza się dopuszczalność sięgania po dyrektywę celowościową, jeżeli nie ma ku temu uzasadnionej potrzeby, a to z uwagi na ich subsydiarny charakter w stosunku do wykładni językowej i systemowej. Wykładnia celowościowa obejmuje reguły na-

---

<sup>7</sup> Por. wyrok SN z dnia 8 maja 1998 r., I CKN 664/97 (OSNC 1999, nr 1, poz. 7; Biul. SN 1998, nr 11, poz. 11).

kazujące uwzględniać w procesie ustalania znaczenia normy prawnej przede wszystkim powszechnie akceptowane normy moralne, a nadto zasady sprawiedliwości i zasady słuszności. W orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że odstępstwo od jasnego i oczywistego sensu przepisu wyznaczonego jego jednoznacznym brzmieniem mogą uzasadniać tylko szczególnie istotne i doniosłe racje prawne, społeczne, ekonomiczne lub moralne. W przeciwnym wypadku należy oprzeć się na wykładni językowej<sup>8</sup>.

Odnosząc powyższe uwagi do analizowanych unormowań kodeksu spółek handlowych i kodeksu postępowania cywilnego *prima facie* wydawać by się mogło, że wykładnia językowa art. 252 § 1 zd. 2 k.s.h. oraz art. 425 § 1 zd. 2 k.s.h. – przy zastosowaniu reguł języka potocznego – wyłącza dopuszczalność zaskarżenia uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych w drodze powództwa z art. 189 k.p.c., niezależnie od tego, czy powództwo takie zawierałoby żądanie stwierdzenia nieważności, czy też żądanie stwierdzenia nieistnienia uchwały. W doktrynie wyraża się jednak z reguły zapatrywanie odmienne. Twierdzi się mianowicie, iż skoro obecnie przepis art. 252 § 1 k.s.h. i odpowiednio art. 425 § 1 k.s.h. wyraźnie stanowią, że art. 189 k.p.c. nie znajduje zastosowania do powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały zgromadzenia wspólników, to rozbieżności w tej materii, jakie istniały pod rządami kodeksu handlowego, pozostają na gruncie kodeksu spółek handlowych bezprzedmiotowe<sup>9</sup>, a wyłączenie zastosowania art. 189 k.p.c. oznacza niedopuszczalność wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały przez osoby inne niż wymienione w art. 422 § 2 k.s.h. (i odpowiednio 250 k.s.h.)<sup>10</sup>. Jednocześnie podnosi się, że skoro kodeks spółek handlowych nie wypowiada się o tzw. „uchwałach nieistniejących”, to zarówno

---

<sup>8</sup> Por. uzasadnienie uchwały Pełnego Składu Izby Cywilnej SN z dnia 14 października 2004 r., III CZP 37/04 (OSNC 2005, nr 3, poz. 42), wyrok SN z dnia 21 lipca 2004 r., V CK 21/04 (OSNC 2005, nr 7-8, poz. 137) oraz uchwałę SN z dnia 20 lipca 2005 r., I KZP 18/05 (OSNKW 2005, nr 9, poz. 74), a także uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 1 marca 2007 r. III CZP 94/06 (OSNC 2007, nr 7-8, poz. 95; Biul. SN 2007, nr 3, poz. 9; Prok. i Pr. 2007, nr 11, poz. 38; MoP 2007, nr 19, poz. 1079).

<sup>9</sup> J.A. Strzępka, E. Zielińska, [w:] J.A. Strzępka, W. Popiołek, H. Urbańczyk, P. Piniór, E. Zielińska, *Komentarz do kodeksu spółek handlowych*, Warszawa 2003, s. 697.

<sup>10</sup> W. Popiołek, [w:] J.A. Strzępka, W. Popiołek, H. Urbańczyk, P. Piniór, E. Zielińska, *Komentarz...*, s. 1225.

pod rządami kodeksu handlowego, jak i obecnie obowiązującego kodeksu spółek handlowych wyróżnić można także takie uchwały, które w sensie prawnym nie istnieją, stanowiąc jedynie pozór uchwały, a skoro tak, to ustalenia nieistnienia takiej „uchwały nieistniejącej” można domagać się w trybie art. 189 k.p.c. w każdym czasie<sup>11</sup>.

Trafną i przekonująco uargumentowaną krytykę przedmiotowego stanowiska zawarto w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 sierpnia 2005 r.<sup>12</sup> dotyczącym bezpośrednio uchwał walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki akcyjnej, jednakże zawarta w uzasadnieniu tegoż wyroku argumentacja natury jurydycznej znajduje także zastosowanie w odniesieniu do uchwał zgromadzenia wspólników spółki z o.o. Sąd Apelacyjny zauważył, że kodeks spółek handlowych wprowadza nowe – w stosunku do kodeksu handlowego – zasady zaskarżania uchwał walnego zgromadzenia akcjonariuszy, wprowadzając uprawnienie do wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały (art. 422 § 1 k.s.h.), zaś art. 425 § 1 k.s.h. reguluje natomiast zaskarżenie uchwał sprzecznych z ustawą w drodze powództwa o stwierdzenie ich nieważności. W zdaniu drugim tego przepisu ustawodawca wprowadził zakaz stosowania przepisu art. 189 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego zakaz ten dotyczy jednak tylko uchwał sprzecznych z ustawą, podjętych przez walne zgromadzenie akcjonariuszy, natomiast nie obejmuje decyzji podjętych przez osoby postronne przy zachowaniu jedynie formalnych przejawów podjęcia uchwały, które to oświadczenia woli są tylko notarialnie zaprotokołowanymi oświadczeniami tych osób, a wobec faktu, że nie zostały one podjęte przez właściwy organ – walne zgromadzenie akcjonariuszy – należy uznać, że w sensie prawnym nie istnieją. Szczególnie doniosłe znaczenie ma w omawianym sporze pogląd Sądu Apelacyjnego, w świetle którego odmienna wykładnia art. 425 § 1 k.s.h. prowadziłaby do sprzecznego z logiką i zasadami ładu korporacyjnego wniosku, że uchwałą w rozumieniu art. 393 i nast. k.s.h. może być każde oświadczenie woli dowolnej osoby (lub osób) i jej podważenie jest możliwe tylko w drodze powództwa o stwierdzenie jej nieważności i to z zachowaniem określonych w art. 425 § 2 i § 3 k.s.h. terminów. Takiej wykładni powyższego przepisu nie można podzielić.

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 1227.

<sup>12</sup> I ACa 893/05.



Jeżeli chodzi o wykładnię celowościową omawianych unormowań, to wydaje się, że zakłada ona w pierwszym rzędzie konieczność ochrony interesu spółki kapitałowej. Należy wszakże zauważyć, iż interes spółki stanowi niewątpliwie wartość zasługującą na ochronę prawną i w tym kierunku ukształtowanych zostało wiele instytucji kodeksu spółek handlowych, ale nie może on w każdym przypadku znaleźć bezwzględnego pierwszeństwa przed innymi wartościami, również chronionymi przez ustawodawcę, tzn. przede wszystkim interes akcjonariusza (wspólnika) większościowego oraz interes akcjonariusza (wspólnika) mniejszościowego. W doktrynie podkreśla się przy tym, że mogą zaistnieć sytuacje, gdy działanie w interesie spółki nie będzie jednocześnie zgodne z interesem akcjonariuszy (wspólników) większościowych<sup>13</sup>, np. gdy w ramach koncernu spółka zależna będzie generowała straty ze szkodą dla większościowych akcjonariuszy tej spółki „córki”, a w interesie spółki dominującej, innej spółki zależnej bądź całego koncernu. Zaznaczyć należy, że instytucja zaskarżenia uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych została wprowadzona przede wszystkim w celu wzmocnienia ochrony mniejszościowych członków tych korporacji. W obrocie gospodarczym należy ponadto brać pod uwagę interes prawny całego otoczenia spółki, a w szczególności jej kontrahentów, jak również byłych wspólników (akcjonariuszy). Racjonalny ustawodawca powinien stanowić system prawny koherentny, w którym także osoby prawa cywilnego niewchodzące w skład spółki kapitałowej czy to w charakterze członka korporacji, czy w charakterze piastuna jej organu – powinny dysponować środkami prawnymi mającymi na celu wyeliminowanie z obrotu prawnego takich uchwał, które, będąc jednocześnie rażąco niezgodnymi z prawem, naruszają prawnie chronione dobra tychże osób. W przypadku spółek kapitałowych niewątpliwie można zatem mówić także o zasadzie ochrony interesów osób trzecich, istniejącej obok zasady ochrony interesów spółki oraz zasady ochrony interesów akcjonariuszy (wspólników) – mniejszościowych i większościowych<sup>14</sup>.

---

<sup>13</sup> J. Okolski, D. Wajda, *Rządy większości a ochrona akcjonariuszy mniejszościowych*, PPH 2005, nr 6, s. 6.

<sup>14</sup> Por. J. Okolski, J. Modrzejewski, Ł. Gasiński, *Natura stosunku korporacyjnego spółki akcyjnej*, PPH 2008, nr 8, s. 9.

Problem powyższy dostrzega najwyraźniej Sąd Najwyższy, albowiem w wyroku z dnia 7 lutego 2006 r. (IV CSK 41/200, OSP 2006, nr 9, poz. 108) uznał, że były akcjonariusz zachowuje legitymację do zaskarżenia uchwały walnego zgromadzenia, która dotyczy jego praw korporacyjnych lub majątkowych, natomiast traci legitymację do zaskarzania uchwał, które nie dotyczą jego praw. Odnośnie jednak do byłych członków organów spółki w tym wyroku podzielono obecnie już rozstrzygnięty przez SN ostatecznie<sup>15</sup> problem w ten sposób, że były członek organów spółki traci legitymację do wystąpienia z przewidzianym w art. 425 k.s.h. powództwem o stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy. Jak stwierdził jednak SN, wskazanego wyżej stanowiska nie można odnieść wprost do legitymacji czynnej akcjonariusza, przewidzianej w art. 422 § 2 pkt 2, 3 i 4 k.s.h. w zw. z art. 425 § 1 k.s.h., choć literalna wykładnia tych przepisów i konieczność ich ścisłego rozumienia mogłaby prowadzić do wniosku, że utrata statusu akcjonariusza prowadzi do utraty legitymacji czynnej do żądania stwierdzenia nieważności uchwały walnego zgromadzenia. Sąd Najwyższy trafnie uznał, że uprawnienie do zaskarżenia uchwał zostało jednak przyznane akcjonariuszowi nie ze względu na ochronę interesów spółki i innych akcjonariuszy, ale ze względu na konieczność zapewnienia każdemu akcjonariuszowi możliwości ochrony przede wszystkim jego interesów korporacyjnych i majątkowych. W ocenie Sądu Najwyższego, że przepis art. 425 k.s.h. nie przewiduje wprawdzie – jako jednej z przesłanek powództwa o stwierdzenie nieważności – istnienia interesu prawnego w jej zaskarżeniu, a przepisy art. 422 § 2 pkt 2-4 k.s.h. także nie uzależniają legitymacji akcjonariusza do zaskarżenia uchwały od istnienia jego interesu prawnego, to jednak z samej istoty powództwa o ustalenie stosunku prawnego lub prawa wynika, że legitymacja czynna do jego wytoczenia jest ściśle związana z interesem prawnym.

Wydaje się, że powyższe orzeczenie w odniesieniu do powództwa o ustalenie nieważności uchwały z art. 425 § 1 k.s.h. daje w sposób nieuprawniony prymat wykładni celowościowej nad wykładnią literalną

---

<sup>15</sup> Uchwałą składu siedmiu sędziów SN z dnia 1 marca 2007 r., III CZP 94/06 (OSNC 2007, nr 7-8, poz. 95, Biul. SN 2007, nr 3, poz. 9; Prok. i Pr. 2007, nr 11, poz. 38; MoP 2007, nr 19, poz. 1079), albowiem Sąd Najwyższy nadał tej uchwale moc zasady prawnej.

przepisu art. 422 § 1 k.s.h. Jednakże, już w odniesieniu do powództwa o ustalenie nieistnienia uchwały z art. 189 k.p.c., gdy wytacza je były akcjonariusz i to z powodu rażących naruszeń prawa uderzających w jego interes korporacyjny czy majątkowy, stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w powołanym wyroku z dnia 7 lutego 2006 r. jest trafne i stanowi przykład realizowania w swoim orzecznictwie konstytucyjnie zagwarantowanej zasady prawa do sądu.

**Ad 2)** Po drugie, rozważyć należy, czy wyłączenie stosowania przepisu art. 189 k.p.c. może oznaczać, iż zakaz stosowania go odnosi się wyłącznie do osób lub organów wymienionych w art. 250 k.s.h. i 422 § 1 k.s.h., a wszelkie inne podmioty będą mogły w dalszym ciągu domagać się na jego podstawie ustalenia nieistnienia uchwały, jeżeli mają w tym interes prawny<sup>16</sup>. Pogląd ten jednak – w wypadku gdyby rozszerzyć go także o dopuszczalność wytaczania powództwa o ustalenie nieważności uchwały sprzecznej z prawem w oparciu o art. 189 k.p.c. – rozsądziłby całą konstrukcję zaskarżania uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych, na co trafnie zwrócił niedawno uwagę SN w uchwale siedmiu sędziów z dnia 1 marca 2007 r.<sup>17</sup> W uchwale tej Sąd Najwyższy wskazał, że należy przyjąć taką interpretację art. 252 § 1 k.s.h., zgodnie z którą została generalnie wyłączona dopuszczalność stosowania art. 189 k.p.c. w odniesieniu do powództw o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników. Sąd Najwyższy sprzeciwił się wyrażonemu w piśmiennictwie pogładowi opowiadającemu się za traktowaniem zawartego w art. 252 § 1 zdanie drugie k.s.h. wyłączenia stosowania art. 189 k.p.c., jako ograniczonego podmiotowo jedynie do osób wymienionych w art. 250 k.s.h., podkre-

---

<sup>16</sup> Autorzy, którzy stoją na stanowisku, że wyłączenie stosowania art. 189 k.p.c. ma walor uniwersalny i dotyczy nie tylko osób wymienionych w art. 250 i 425 k.s.h., ale odbiera także osobom trzecim możliwość skarżenia uchwały powództwem o ustalenie jej nieważności (czy też nieistnienia) to: A. K i d y b a, *Kodeks spółek handlowych*, t. I, *Komentarz do artykułów 1-300*, Kraków 2004, s. 1105-1106; R. P a b i s, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 335; J. S z w a j a, [w:] S o ł t y s i ń s k i, A. S z a j k o w s k i, A. S z u m a ń s k i, J. S z w a j a, *Kodeks spółek handlowych*, t. III, *Komentarz do art. 301-458*, Warszawa 2003, s. 1028.

<sup>17</sup> Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 1 marca 2007 r., III CZP 94/06 (OSNC 2007, nr 7-8, poz. 95, Biul. SN 2007, nr 3, poz. 9; Prok. i Pr. 2007, nr 11, poz. 38; MoP 2007, nr 19, poz. 1079).

ślając, że wykładnia odmienna, spotykana w piśmiennictwie, sprowadza do absurdu konstrukcję zaskarżenia uchwał wspólników, ponieważ osoby wymienione w art. 250 k.s.h., najbardziej dotknięte skutkami uchwał, mogłyby je skarżyć tylko w ciągu sześciu miesięcy od ich podjęcia, natomiast inne podmioty niewymienione w tym przepisie mogłyby to uczynić w każdym czasie. Sąd Najwyższy uznał, że wadliwość interpretacji sprowadzającej się do tezy o ograniczonym podmiotowo wyłączeniu stosowania art. 189 k.p.c. ujawnia się jaskrawo na przykładzie wspólnika, który głosował za przyjęciem uchwały oraz wspólnika, który głosował przeciw uchwale i zażądał zaprotokołowania swego sprzeciwu. Pierwszy z nich – w razie zaaprobowania kwestionowanej wykładni – mógłby zaskarżyć uchwałę w każdym czasie na podstawie art. 189 k.p.c., natomiast drugi mógłby domagać się stwierdzenia jej nieważności na podstawie art. 252 § 1 k.s.h. jedynie w ciągu sześciu miesięcy od dnia jej powzięcia. Negowana interpretacja prowadziłaby więc do nierównego traktowania wspólników, co pozostawałoby w sprzeczności z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Pogląd powyższy zasługuje niewątpliwie na aprobatę. Wskazuje bowiem na ograniczenia, które muszą wiązać członków korporacyjnych osób prawnych, tj. wspólników spółki z o.o. i akcjonariuszy spółki akcyjnej. Jakkolwiek należy mieć na względzie, iż Sąd Najwyższy w omawianym wyroku przesądził wprawdzie, że w ogóle nie jest dopuszczalne wytażanie powództwa mającego na celu niestwierdzenie (ustalenie) nieważności uchwały w oparciu o art. 189 k.p.c., jednakże nie odniósł się w ogóle w przedmiotowym wyroku do zagadnienia dopuszczalności powództwa mającego na celu niestwierdzenie (ustalenie) nieistnienia uchwały w oparciu o art. 189 k.p.c. w sytuacji, gdy przedmiotem zaskarżenia jest uchwała nieistniejąca w sensie prawnym, np. podjęta przez uzurpatorski kolektyw, w skład którego nie weszły osoby będące akcjonariuszami spółki akcyjnej bądź wspólnikami spółki z o.o.

**Ad 3)** Po trzecie wreszcie, w doktrynie przebija się, a w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych dominuje od dawna grupa poglądów o charakterze kompromisowym. Judykatura zostanie omówiona w odrębnym punkcie, zaś w tym miejscu warto zwrócić uwagę na refleksję naukową czołowych przedstawicieli doktryny prawa handlowego. Na uwagę zasługuje ogólny, acz klarowny pogląd M. Rodzyńkiewi-

cza<sup>18</sup>, według którego od powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników, obwarowanego ograniczeniami dotyczącymi podmiotów legitymowanych i terminów, należy odróżnić powództwo o ustalenie nieistnienia uchwały. W ocenie tego autora powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały nie da się skonstruować, gdy uchwała jest *non existens*, ponieważ wówczas należy żądać ustalenia jej nieistnienia. W myśl tej koncepcji, jeżeli uchwała jest faktycznie istniejąca, ale prawnie nieważna, należy wnosić o stwierdzenie (ustalenie) jej nieważności. Natomiast, gdy uchwała jest faktycznie nieistniejąca, należy wnosić o ustalenie jej nieistnienia na podstawie art. 189 k.p.c., co może uczynić każdy, kto ma w tym interes prawny, bez ograniczenia żadnym terminem. Przykładem uchwały nieistniejącej będzie sytuacja, gdy za jej przyjęciem oddano mniej głosów, niż tego wymaga ustawa albo umowa spółki, a mimo to spółka utrzymuje, że uchwała została podjęta i funkcjonuje w obrocie prawnym<sup>19</sup>.

Należy podzielić także pogląd reprezentowany przez J. Frąckowiaka<sup>20</sup>, iż w odniesieniu do zagadnienia istnienia bądź nieistnienia uchwały istotne jest, czy uchwała stosownie do wymogów art. 248 i 421 § 3 k.s.h. została zaprotokołowana i wpisana do księgi protokołów. Dopiero bowiem, gdy uchwała znajdzie się w księdze protokołów, jest ona z prawnego punktu widzenia uchwałą zgromadzenia wspólników danej spółki i dopiero wówczas można dokonać oceny, czy jest zgodna z ustawą lub statutem. Natomiast uchwała niewpisana do księgi protokołów, z punktu widzenia spółki jest czynnością nieistniejącą, wobec czego to, czy uchwała taka wywiera skutki prawne, można ustalać bez zachowania trybu stwierdzania ważności uchwał przewidzianego w kodeksie spółek handlowych. Autor słusznie zauważa ponadto, że skutek nieistniejącej czynności prawnej jest w istocie ten sam co w przypadku bezzwzględnie nieważnej czynności prawnej, ponieważ każdy w każdym czasie może się na to powołać, a sąd

---

<sup>18</sup> M. Rodzyńkiewicz, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2005, komentarz do art. 252 k.s.h.

<sup>19</sup> Innym przykładem uchwały *non existens* w ocenie M. Rodzyńkiewicza będzie sytuacja, gdy na nieformalnie odbywanym zgromadzeniu podejmuje się uchwały, mimo że nie jest reprezentowany cały kapitał zakładowy.

<sup>20</sup> J. Frąckowiak, *Uchwały zgromadzeń wspólników spółek kapitałowych sprzeczne z ustawą*, PPH 2007, nr 11, s. 10.

zobligowany jest do brania tej okoliczności pod uwagę z urzędu. Należy jednak zauważyć, że kodeks spółek handlowych nie przewiduje sankcji bezwzględnej nieważności, lecz tylko i wyłącznie nieważność uchwały na skutek prawomocnego orzeczenia sądu wydanego w szczególnym postępowaniu, wszczętym na podstawie powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały, które mogą wnieść tylko określone osoby w krótkim terminie zawitym. Tylko w wypadku uznania, że nie mamy do czynienia z uchwałą, nie ma potrzeby stosowania sankcji przewidzianej w art. 252 i 425 k.s.h. i dopuszczalne jest stwierdzanie na podstawie art. 189 k.p.c., czy wywołują one skutki prawne<sup>21</sup>.

Zaletą powyższego stanowiska jest niewątpliwe jasność i czytelność podziału pozwalającego rozróżnić uchwały „nieważne” od „nieistniejących”. Jednakże wydaje się, że w praktyce obrotu gospodarczego, choć stosunkowo rzadko, spotkać można jeszcze i takie przypadki, gdzie zasadna będzie kwalifikacja prawna danej uchwały jako *negotium non existens*, pomimo to, że znalazła się w protokole sporządzonym przez notariusza. Notariusz, prowadząc protokół zgromadzenia spółki kapitałowej, nie może bowiem odmówić spisania protokołu z tego powodu, że zgromadzenie wspólników nie zostało w jego ocenie prawidłowo zwołane lub że nie ma ono zdolności do powzięcia uchwał, względnie że poddano pod głosowanie wnioski co do przedmiotu nieobjętego porządkiem obrad. Rzeczą notariusza jest jedynie stwierdzić okoliczności, jakie zaistniały, a nie należy do niego ocena ich doniosłości i wpływu na ważność zgromadzenia lub powziętych uchwał<sup>22</sup>. Powyższe może też korespondować z faktem, że stwierdzenie nieistnienia takiej uchwały nie będzie wcale leżeć w interesie spółki, a czasem wręcz przeciwnie – pozostawać będzie w oczywistej z nim sprzeczności. Nadto uchwała może być obciążona rażącymi wadami, które wprawdzie należałoby zakwalifikować jako wady powodujące sprzeczność z ustawą i tym samym zastosowanie reżimu

---

<sup>21</sup> W celu niedopuszczania do nadużywania powództwa z art. 189 k.s.h. autor proponuje stosować przepisy kodeksu spółek handlowych zawsze wtedy, gdy sama spółka traktuje uchwałę nieistniejącą jako uchwałę, czyli została ona wpisana do księgi protokołów, zaś gdy uchwała nieistniejąca nie została wpisana do księgi protokołów, to każdy, kto ma w tym interes prawny, może wnosić o ustalenie, czy wywiera ona skutki prawne.

<sup>22</sup> M. Piórkowska, *Głosa do wyroku SN z dnia 7 września 1993 r., II CRN 60/93*, Prok. i Pr. 1995, nr 7-8, s. 98.

kodeksu spółek handlowych, jednakże uchwały takie mogą jednocześnie w sposób rażąco naruszać interesy osób trzecich, co przemawiałoby za umożliwieniem im wzruszenia tych uchwał w każdym czasie na podstawie powództwa z art. 189 k.p.c. Interes spółki wydaje się nie być bowiem wartością nadrzędną nad interesem innych osób prawa cywilnego występujących w obrocie. Sytuacja taka może powstać chociażby wówczas, gdy w ramach danej spółki kapitałowej funkcjonują np. dwa konkurencyjne zgromadzenia, z których co najmniej jedno ma charakter uzurpatorski. O szczegółach niżej.

Jako praktycznie przydatny i teoretycznie zasadny należy uznać pogląd J. Szwai, który stoi na stanowisku, że „nieistnienia” uchwały nie może powodować naruszenie przepisów statutu, lecz jedynie przepisów ustawy i to podwójnie kwalifikowane<sup>23</sup>, tzn. tylko rażące naruszenie norm proceduralnych i to mających istotne znaczenie. Nadto powód powinien wykazać, że nie mógł skorzystać z kodeksowych sposobów zaskarżenia uchwały. Powyższy postulat wydaje się ze wszech miar słuszny. Sąd, badając interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., powinien stwierdzić w pierwszym rzędzie, czy powód miał możliwość wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności w trybie kodeksu spółek handlowych. W sytuacji, gdy sąd ustali, że np. powód wnosi pozew o ustalenie, a nie o stwierdzenie nieważności, ponieważ głosował za uchwałą lub zaniebął wytoczyć pozew w przewidzianych kodeksem spółek handlowych terminach, powinno to skutkować oddaleniem powództwa w oparciu o brak czynnej legitymacji procesowej powoda, spowodowany nieposiadaniem przez niego interesu prawnego do ustalenia nieistnienia uchwały.

Pogląd, który unika wdawania się w trudny spór co do wagi naruszenia skutkującego koniecznością dokonania niezwykle doniosłego co do konsekwencji wyboru, czy w konkretnym wypadku mamy do czynienia z uchwałą prawnie istniejącą, acz naruszającą ustawę, czy też w ogóle nie mamy do czynienia z uchwałą prawnie istniejącą – został zaprezentowany w wyroku SN z dnia 27 kwietnia 2007 r.<sup>24</sup>, w którym stwierdził, że stosunki korporacyjne w spółce akcyjnej są stosunkami prawnymi,

---

<sup>23</sup> J. Szwaia, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaia, *Komentarz k.s.h.*, Warszawa 2003, s. 1046.

<sup>24</sup> CSK 11/07 (Lex nr 319609; Biul. SN 2007, nr 11, poz. 12).

z których wynikają prawa, obowiązki lub kompetencje. Nie można więc wykluczyć możliwości żądania, na podstawie art. 189 k.p.c., ustalenia istnienia stosunku korporacyjnego lub prawa wynikającego z tego stosunku. Sąd Najwyższy zauważył, że stosunki te, w porównaniu ze stosunkami, jakie występują pomiędzy osobami prawa cywilnego, mają jednak wyraźną specyfikę, która wiąże się z tym, że są to stosunki prawne zachodzące wewnątrz osoby (spółki). Z tego względu do stosowania do tych wewnętrznych stosunków ogólnych reguł prawa cywilnego, które nastawione są na regulację stosunków pomiędzy odrębnymi podmiotami (osobami), należy podchodzić z dużą ostrożnością. Jak wskazał SN, prawo spółek z reguły zawiera własne regulacje, które modyfikują, a nawet wyłączają stosowanie przepisów kodeksu cywilnego, mających wprost zastosowanie do stosunków prawnych pomiędzy odrębnymi osobami. Powyższy pogląd jest koherentny z literalnym brzmieniem art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny, a zatem także niewątpliwie może on żądać ustalenia istnienia stosunku korporacyjnego, np. stosunku typu kompetencyjnego czy też roszczenia o wypłatę dywidendy.

### **III. Wady prawne powodujące nieistnienie uchwały na tle wybranych judykatów Sądu Najwyższego**

Generalnie rzecz ujmując, stwierdzić należy, że wady prawne uchwały mogą mieć charakter formalny (proceduralny) albo materialnoprawny. W doktrynie i judykaturze przyjmuje się powszechnie, że wady formalne uchwały uzasadniają stwierdzenie jej nieważności tylko wtedy, gdy wada taka wpływa (choćby potencjalnie) na treść uchwały bądź wynik głosowania<sup>25</sup>. Aby jednak móc danej uchwały postawić zarzut sprzeczności z prawem (materialnym lub proceduralnym), musi w ogóle dojść do jej podjęcia. Należy wobec tego wskazać, że – co do zasady – Sąd Naj-

---

<sup>25</sup> Zob. M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Bielsko Biala 1996, uwaga 6 do art. 240 k.h.; J. Namitkiewicz, *Encyklopedia Podręczna Prawa Prywatnego*, Warszawa, t. IV, s. 2375 (cyt. za: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, S. Szwaja, *Kodeks handlowy. Komentarz*, t. II, Warszawa 1996, s. 817); R. Pabis, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 332-333; K. Strzelczyk, [w:]



wyższy trafnie wskazuje, (a) kiedy dochodzi do podjęcia uchwały przez wspólników, jednakże z jakichś względów jest ona sprzeczna z konkretnym przepisem prawnym, wobec czego do weryfikacji prawidłowości owej uchwały właściwy jest tryb postępowania zainicjowanego powództwem o stwierdzenie nieważności wraz ze wszystkimi wynikającymi z reżimu kodeksu spółek handlowych ograniczeniami, (b) kiedy zaś nie istnieje w ogóle możliwość oceny co do zgodności z prawem danej uchwały, bowiem nie została ona w ogóle podjęta („nie istnieje”), pomimo że z reguły istnieją jakieś podmioty, które twierdzą, iż do podjęcia uchwały doszło (częstokroć jest to sama spółka). W związku z faktem, że tego typu zdarzenie faktyczne miało miejsce oraz istnieją podmioty, które owo zdarzenie faktyczne nazywają uchwałą, mogą pojawić się także podmioty, których interesu prawnego takie zdarzenie faktyczne dotyka lub co najmniej interesowi prawnemu tych podmiotów zagraża.

Wśród orzeczeń Sądu Najwyższego odnoszących się do uchwał nieistniejących wyróżniłem przede wszystkim takie, które zachowały aktualność na gruncie zarówno kodeksu handlowego, jak i kodeksu spółek handlowych, a zawarte w nich wnioski uznać można za trafne. Zaznaczyć bowiem należy, iż kodeks handlowy nie przewidywał w zasadzie sankcji bezwzględnej nieważności nawet dla najbardziej rażąco sprzecznych z prawem uchwał<sup>26</sup>. Należy wszakże wskazać, że Sąd Najwyższy nawet po wejściu w życie kodeksu spółek handlowych, przewidującego odrębny reżim dla wzruszania uchwał sprzecznych z prawem, widzi nadal prawne możliwości stosowania powództwa o ustalenie nieistnienia uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej.

1. Na aprobatę zasługuje pogląd wyrażony w wyroku SN z dnia 7 września 1993 r. (II CRN 60/93, OSNC 1994, nr 7-8, poz. 159), w któ-

---

J.P. Naworski, K. Strzelczyk, T. Siemiątkowski, R. Potrzebacz, *Komentarz do kodeksu spółek handlowych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, red. R. Potrzebacz i T. Siemiątkowski, Warszawa 2001, s. 484; J. Szwaja, [w:] S. Sołtyński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych*, t. III, *Komentarz do art. 301-458*, Warszawa 2003, s. 1035; wyrok SN z 8 grudnia 1998 r., I CKN 243/98 (OSNCP 1999, nr 6, poz. 116).

<sup>26</sup> Przepis art. 240 k.h. stanowił, że uchwała wspólników powzięta wbrew przepisom prawa lub postanowieniom umowy spółki może być zaskarżona w drodze wytoczonego przeciwko spółce powództwa o unieważnienie uchwały.

rym uznano, że umowa zbycia udziałów, zawarta bez zezwolenia spółki z o.o. (do udzielenia którego właściwe jest zgromadzenie wspólników), stanowi czynność bezskuteczną, i to zarówno wobec spółki, jak i w stosunkach między stronami. Umowa taka może stać się skuteczna dopiero wtedy, gdy stosowne zezwolenie zostanie udzielone. Sąd Najwyższy wyszedł z założenia, że uchwała zgromadzenia wspólników jest tak długo wiążąca, jak długo nie zostanie wzruszona przez uprawniony podmiot w trybie art. 240 k.h. Stwierdzenie to nie może się jednak odnosić do sytuacji, którą obejmuje dyspozycja art. 230 § 1 k.h. Przepis ten bowiem stwierdza jednoznacznie, że w przedmiocie nieobjętym porządkiem obrad zgromadzenie w ogóle nie może podjąć uchwały. W konsekwencji uchwałę w zakresie dotyczącym zgody na zbycie udziałów przez pozwanego należało uznać w realiach sprawy za nieistniejącą.

2. W wyroku z dnia 9 października 1972 r. (II CR 171/72, OSN 1973, nr 7-8, poz. 135), odnoszącym się wprawdzie do spółdzielni, ale mającym w mojej ocenie pełne zastosowanie także w odniesieniu do spółki kapitałowej – Sąd Najwyższy uznał, że w sytuacji, gdy uchwała walnego zgromadzenia spółdzielni zapadła wskutek sfalszowania wyniku głosowania (protokołu głosowania), nie można uznać, iż walne zgromadzenie podjęło w ogóle uchwałę. Tak podjęta „uchwała” jest w ocenie SN bezskuteczna, jak również bezskuteczna jest czynność prawna będąca jej przedmiotem. W celu ustalenia bezskuteczności tej „uchwały” należy przez analogię stosować zasady obowiązujące przy uchwale bezwzględnie nieważnej (bezwzględnie nieważnej czynności prawnej), na którą to nieważność może się powołać każdy, kto ma w tym interes prawny, przy czym nie jest on ograniczony żadnym terminem, w szczególności terminem z art. 38 § 3 ustawy z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (Dz.U. Nr 12, poz. 61).

3. W wyroku z dnia 13 marca 1998 r. (I CKN 563/97, OSN 1998, nr 12, poz. 205) SN uznał, że zebranie osób nieuprawnionych, jak również zebranie uprawnionych, ale w liczbie nieosiągającej wymaganego kworum, nie stanowi walnego zgromadzenia, zaś podjęte przez takie zebranie uchwały należy uznać za nieistniejące. Uprawnienie żądania na drodze procesu, ażeby sąd stwierdził ich nieistnienie, należy w tym wypadku przyznać każdej osobie, która ma w tym interes prawny (art. 189 k.p.c.).

Orzeczenie to zachowało swoją aktualność, skoro bowiem przepis wymaga dla walnego zgromadzenia odpowiedniej liczby członków reprezentujących określoną część kapitału, to naruszenie tych postanowień powoduje, że w takiej sytuacji mamy jedynie do czynienia z wyrażeniem woli przez pewną grupę osób wchodzących w skład tego organu, a nie z wolą samej osoby prawnej. To samo dotyczy przypadku, gdy w zebraniu uczestniczą osoby nieuprawnione.

4. W wyroku SN z dnia 14 kwietnia 1992 r. (I CRN 38/92, OSN 1993, nr 5, poz. 45) stwierdzono, że powództwo o ustalenie nieistnienia uchwały wspólników o rozwiązaniu spółki (art. 262 pkt 2 k.h.) nie jest ograniczone żadnym terminem. Legitymowany do jego wytoczenia jest każdy, kto ma w tym interes prawny (art. 189 k.p.c.). Do sądu może być bowiem zaskarżona tylko istniejąca uchwała, która została powzięta przez właściwe władze spółki oraz z zachowaniem przepisów kodeksu handlowego normujących podejmowanie uchwał. W przedmiotowej sprawie zaś uchwała o rozwiązaniu spółki została podjęta przez osoby niebędące wspólnikami, lecz będące spadkobiercami wspólników (art. 183 k.h.). Zdaniem Sądu Najwyższego decyzja o rozwiązaniu spółki nie stanowiła uchwały wyrażającej wolę wspólników, lecz dowolnej grupy osób postronnych. Dlatego nie można byłoby jej w ogóle traktować jako będącej wyrazem woli właściwego organu. Pomimo bowiem formalnych przejawów jej podjęcia i pozorów bytu w rzeczywistości przedmiotowa uchwała nie istnieje. Skoro zatem chodzi o czynność, która w ogóle nie powstaje i nie istnieje, to nie wymaga ona zatem uchylenia przez sąd. Deklaratywnego stwierdzenia, że taka uchwała nie istnieje, może żądać każda osoba, która ma w tym interes prawny (art. 189 k.p.c.). Także wniesienie pozwu o ustalenie nieistnienia uchwały nie jest ograniczone żadnym terminem. W postępowaniu mającym za przedmiot takie ustalenie należy przez analogię stosować zasady obowiązujące przy uchwale bezwzględnie nieważnej.

5. Wydaje się, że trafne zapatrywanie wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 września 2004 r. (IV CK 713/03, OSNC 2005/9/160)<sup>27</sup>, w któ-

---

<sup>27</sup> Głosa częściowo aprobująca: S. S o ł t y s i ń s k i (OSP 2005, nr 9, poz. 112) ; przegląd orzecz.: K. O s a j d a (Głosa 2006, nr 1, poz. 5); głosa częściowo krytyczna: Ł. G a s i ń s k i (Głosa 2006, nr 1, poz. 25).

rym wyszedł z założenia, że zawarty w statucie wymóg co do kworum normuje sposób działania walnego zgromadzenia spółki jako organu uprawnionego do składania w jej imieniu oświadczeń woli. Zgodnie z art. 38 k.c., który na podstawie art. 2 k.s.h. ma zastosowanie do spółek handlowych, spółka działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i statucie. Skoro zatem statut przewiduje możliwość podjęcia uchwały, która jest swoistym oświadczeniem woli jedynie przy istnieniu określonego kworum, to podjęcie uchwały przy braku tego kworum nie może być w ogóle uznane za złożenie oświadczenia woli przez osobę prawną, jaką jest spółka akcyjna. Uchwałę taką należy uznać za nieistniejącą, co uzasadnia powództwo wniesione na podstawie art. 189 k.p.c. Sąd Najwyższy wskazał, że wyżej przywołane stanowisko zajęte w wyroku z dnia 13 marca 1998 r. (I CKN 563/97, OSNC 1998, nr 12, poz. 205), jest aktualne także po wejściu w życie kodeksu spółek handlowych. Wykluczenie takiego powództwa w art. 425 § 1 k.s.h. odnosi się jedynie do sytuacji, o których mowa w tym przepisie, a więc do uchwał sprzecznych z ustawą, a nie do uchwał nieistniejących.

Natomiast trudno się zgodzić z poglądem Sądu Najwyższego zawartym w wyroku z dnia 28 maja 1991 r. (I CR 410/90), w którym stwierdził, że zwołanie zgromadzenia wspólników przez zarząd z pominięciem jednego z członków powoduje, iż takie zgromadzenie nie jest uprawnione do podejmowania jakichkolwiek uchwał, wobec czego akty uchwalone przez to zgromadzenie muszą być traktowane jako nieistniejące. Wydaje się, że pogląd ten jest za daleko idący, i to zarówno na gruncie przepisów kodeksu handlowego, jak i kodeksu spółek handlowych. W doktrynie słusznie podniesiono, że w takim przypadku mamy do czynienia nie z brakiem, ale z wadliwością zwołania zgromadzenia, co uzasadniać może stwierdzenie nieważności uchwał, które jednak zostały podjęte<sup>28</sup>. Kontrowersje wzbudza też kilka innych judykatów Sądu Najwyższego zapadłych na tle omawianego problemu<sup>29</sup>.

---

<sup>28</sup> R. P a b i s, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 321.

<sup>29</sup> Wyrok SN z dnia 22 stycznia 1993 r., I CRN 214/92 (OSN 1993, nr 9, poz. 164); wyrok SN z dnia 9 lipca 1993 r., II CRN 60/93 (PPH 1994, nr 5, s. 27).

Wydaje się, że wady uchwał uzasadniające sięgnięcie do konstrukcji *negotium non existens* mogą mieć jednakże nie tylko charakter formalnoprawny, na co wskazują wyżej przywołane poglądy doktryny i orzecznictwo, ale także charakter materialnoprawny – np.:

1) Uchwała zobowiązująca zarząd spółki do zakupu broni i materiałów wybuchowych, wpisana do protokołu przez notariusza, gdy spółka posłużyła się sfałszowaną koncesją na obrót materiałami wybuchowymi, bronią i amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym. Wydaje się, że jest to ewidentnie uchwała sprzeczna z prawem, jednakże reżim dwóch typów powództw przewidziany w kodeksie spółek handlowych nie daje żadnych gwarancji wyeliminowania tego typu uchwały z obrotu prawnego, co przesądza o konieczności zastosowania powództwa określonego w art. 189 k.p.c. W tym miejscu rodzi się bowiem szereg pytań, m.in.: (a) Czy tylko prokurator, gdy uzna, że wymaga tego ochrona praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego, byłby uprawniony do wytoczenia przedmiotowego powództwa na podstawie art. 7 k.p.c. w sytuacji, gdy spółka nie będzie takim pozwem zainteresowana? (b) Czy wobec upływu terminu trzech lat od powzięcia takiej uchwały, a zatem upływu terminu prekluzyjnego przewidzianego dla wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały, przedmiotowa uchwała stałaby się legalna, a zarząd miałby obowiązek jej wykonania? Wydaje się, że w takim przypadku każdy, kto miałby interes prawny, w każdym czasie mógłby domagać się ustalenia nieistnienia takiej uchwały na mocy art. 189 k.p.c.

2) Uchwała zobowiązująca zarząd do wystąpienia w imieniu spółki z roszczeniem odszkodowawczym za szkody wynikłe z tytułu sprawowania zarządu przeciwko osobie, która nigdy nie piastowała funkcji członka zarządu danej spółki, a nadto nigdy nie była akcjonariuszem lub wspólnikiem tejże spółki. Czy osoba taka nie może wystąpić z powództwem o ustalenie nieistnienia tak absurdalnej uchwały, skoro wiadomo, że żaden z organów bądź żadna z osób wchodzących w skład organów spółki, a wymieniona w art. 250 k.s.h. i 425 k.s.h. może nie być zainteresowaną w wyeliminowaniu uchwały w istocie zmierzającej do bezprawnego dofinansowania spółki?

#### **IV. Dopuszczalność powództwa o ustalenie nieistnienia uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych na tle stanowiska doktryny zakładającego brak podstaw do wyróżniania kategorii uchwał *non existens***

Poniższa część artykułu stanowi próbę polemiki w stosunku do tych poglądów pojawiających się w doktrynie, w świetle których brak obecnie podstaw prawnych oraz aksjologicznego uzasadnienia dla konstrukcji uchwał nieistniejących. Zdaniem niektórych przedstawicieli doktryny, a w szczególności S. Sołtysińskiego<sup>30</sup>, nawet w przypadku najbardziej skrajnych naruszeń prawa, czy wręcz podejmowania aktów stanowiących jedynie pozór uchwały brak jest podstaw do wytoczenia powództwa mającego na celu prawnie wiążące ustalenie, że dana uchwała w rzeczywistości nie istnieje. Zdaniem autora, doktryna i judykatura doprowadziły do tego, że konstrukcja *negotium non existens* „przerodziła się z czasem w instytucję patologiczną, umożliwiającą podważanie uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych przez każdą osobę w każdym czasie”<sup>31</sup>. Wydaje się jednak, że mając na względzie wyżej zarysowany już dorobek doktryny i orzecznictwa – trudno zgodzić się z przedmiotową koncepcją<sup>32</sup>, przeciwko której przemawiają argumenty natury językowej, systemowej i teleologicznej.

##### **1. Zagadnienie podstaw prawnych powództwa o ustalenie nieistnienia uchwał organów spółek kapitałowych**

W ocenie zwolenników kwestionowanej tezy nie ma obecnie podstaw normatywnych dla konstrukcji uchwał „nieistniejących”. Przy czym, co znamienne, zasadniczo nie powołuje się jako podstawy powyższego poglądu przepisu art. 252 zd. 2 i 425 zd. 2 k.s.h. Taka argumentacja z przyto-

---

<sup>30</sup> S. Sołtysiński, *Czy „istnieją” uchwały „nieistniejące” zgromadzeń spółek kapitałowych i spółdzielni?*, PPH 2006, nr 2, s. 4 i nast.

<sup>31</sup> Tamże, s. 4.

<sup>32</sup> Przy czym wskazać należy, że S. Sołtysiński reprezentował wcześniej znacznie mniej radykalny pogląd na zagadnienie *negotium non existens* – zob. S. Sołtysiński, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych*, t. I: *Komentarz do artykułów 1-150*, Warszawa 2001, s. 23. Autor stwierdza: „Należy podkreślić, że art. 425 § 1 wykluczył stosowanie art. 189 k.p.c. w interesie

czonych już w rozdziale II powodów nie wytrzymałaby krytyki. Uzasadnienie poglądu o braku podstaw prawnych do wyróżniania konstrukcji uchwał nieistniejących sprowadza się do tego, że w ocenie tych reprezentantów doktryny, którzy wykluczają dopuszczalność analizowanej konstrukcji jurystycznej tam, gdzie ustawodawca chce dopuścić powództwo o ustalenie nieistnienia prawa lub stosunku prawnego (w tym uchwały), wyraźnie wprowadza stosowne przepisy<sup>33</sup>. Takie przypadki w polskim systemie prawnym przewidziano jedynie w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym<sup>34</sup>, gdzie w przepisie art. 2 ustawodawca wprowadził konstrukcję *matrimonium non existens* stanowiącą skutek naruszenia trybu zawierania małżeństwa<sup>35</sup> oraz w prawie spółdzielczym, gdzie wyraźnie przewidziano dopuszczalność powództwa o ustalenie nieistnienia uchwały obok powództwa ustalającego nieważność uchwały organu spółdzielni<sup>36</sup>.

Odnosnie do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, stojąc konsekwentnie na gruncie powyższego poglądu, należałoby uznać, iż skoro ustawodawca wyraźnie przewidział, że tylko w odniesieniu do instytucji małżeństwa przewidziano dopuszczalność wytoczenia powództwa o ustalenie jego nieistnienia, to tym samym wykluczono takie powództwo w odniesieniu do wszystkich innych instytucji prawnorodzinnych, uregulowanych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Taka argumentacja nie wytrzymuje krytyki. Przeczyłaby bowiem literalnej treści art. 189 k.p.c. Wykładnia systemowa pozwala na wniosek, iż jest ona także sprzeczna z konstytucyjnie zagwarantowanym prawem do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji), a nadto prowadziłby do uformowania się szeregu patologii społecznych, takich jak chociażby niewzruszalne po upływie określonych terminów, a *de facto* nieistniejące stosunki pokrewieństwa.

bezpieczeństwa obrotu. Można jednak bronić poglądu, że wyłączenie to nie dotyczy osób trzecich, które mają interes prawny wynikający z prawa materialnego, aby wystąpić z powództwem o ustalenie nieważności uchwały<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> S. Sołtys iński, *Czy „istnieją...”, s. 10.*

<sup>34</sup> Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 1964 r. Nr 9, poz. 59 ze zm.).

<sup>35</sup> Przepis art. 2 k.r.o. stanowi, że jeżeli mimo niezachowania przepisów artykułu 1 k.r.o. został sporządzony akt małżeństwa, każdy, kto ma w tym interes prawny, może wystąpić z powództwem o ustalenie nieistnienia małżeństwa.

<sup>36</sup> Przepis art. 42 § 9 pr. spółdz. stanowi, że orzeczenie sądu ustalające nieistnienie albo nieważność uchwały walnego zgromadzenia bądź uchylające uchwałę ma moc prawną względem wszystkich członków spółdzielni oraz wszystkich jej organów.

Wykładnia taka jest też sprzeczna z jednolitą linią orzeczniczą Sądu Najwyższego, który w ramach powództwa o ustalenie niemajątkowych stosunków prawnych, obok wyraźnie przewidzianego w art. 2 k.r.o. powództwa o ustalenie nieistnienia małżeństwa, dopuszcza m.in. możliwość ustalenia, że związek małżeński osoby omyłkowo uznanej za zmarłą ustał z dniem zawarcia przez drugiego z małżonków nowego związku małżeńskiego (por. wyrok SN z 18 stycznia 1974 r., I CR 794/73, OSNCp 1975, nr 1, poz. 11), nieistnienia ojcostwa (por. orzeczenie SN z 9 marca 1967 r., II CR 561/67, OSNCp 1967, nr 7-8, poz. 146), nieistnienia macierzyństwa (por. wyrok SN z 2 marca 1966 r., II CR 31/66, OSPiKA 1966, nr 11, poz. 250, z 22 stycznia 1966 r., I CR 312/66, OSNCp 1966, nr 7-8, poz. 136), nieistnienia uznania dziecka, czego można dokonać w każdym wypadku, gdy uznający oświadcza, że nie jest ojcem uznanego przez niego dziecka. Wówczas, według Sądu Najwyższego, kierownik urzędu stanu cywilnego lub sąd opiekuńczy nie mogą przyjąć uznania dziecka, a gdyby jednak przyjęli, dopuszczalne byłoby powództwo o ustalenie nieistnienia uznania (por. orzeczenie SN z 2 października 1969 r., II CR 370/69, OSPiKA 1970, nr 4, poz. 90 oraz z 17 września 1965 r., I CR 134/65, OSP 1966, nr 12, poz. 275). Należy zaznaczyć, iż przedmiotowe powództwo jest dopuszczalne, pomimo że ustawodawca przewidział odrębne powództwo o unieważnienie uznania dziecka, które może wytoczyć jedynie określony podmiot w ściśle określonym terminie.

Odnosnie zaś do regulacji zawartej w art. 42 § 9 pr. spółdz. stwierdzić należy, że przepis ten nie stanowi podstawy prawnej do wytoczenia powództwa o ustalenie nieistnienia uchwały walnego zgromadzenia spółdzielni. Podstawą prawną pozostaje bowiem przepis art. 189 k.p.c. Regulacja art. 42 § 9 pr. spółdz. odnosi się jedynie do skutków orzeczenia sądu ustalającego nieistnienie uchwały walnego zgromadzenia, przewidując, że ma ono moc prawną względem wszystkich członków spółdzielni oraz wszystkich jej organów. Wprowadza zatem jedynie rozszerzoną prawnomocność wyroku ustalającego nieistnienie uchwały walnego zgromadzenia<sup>37</sup>. Stanowi także potwierdzenie pewnej intencji ustawodawcy, który

---

<sup>37</sup> K. Korus, *Komentarz do art. 42..., passim*.



w ślad za orzecznictwem Sądu Najwyższego coraz dokładniej normuje problematykę uchwał *non existens*. Na analogicznym stanowisku stanął SN w wyroku z dnia 12 stycznia 2007<sup>38</sup>.

Pogląd, że konstrukcja uchwał nieistniejących nie ma *de lege lata* podstaw normatywnych, wydaje się wszakże nietrafny z dwóch bardziej zasadniczych powodów. Po pierwsze, przepis art. 189 k.p.c. ma charakter materialnoprawny, pomimo że został on umieszczony w ustawie procesowej. Po drugie, pogląd powyższy uległ dezaktualizacji wobec ostatnich poczynań legislacyjnych ustawodawcy, który nadał powództwu o ustalenie nieistnienia uchwał organów korporacyjnych osób prawnych ramy formalnoprawne, wyczerpując w zasadzie całość koniecznej regulacji prawnej tegoż powództwa. Ustawą z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw<sup>39</sup> wprowadzono do art. 17 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego punkt 4<sup>2</sup>, w świetle którego do właściwości sądu okręgowego należą sprawy o uchylenie, stwierdzenie nieważności albo o ustalenie nieistnienia uchwał organów osób prawnych lub jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną. Zatem generalnie dopuszczono możliwość wytaczania przed sądem okręgowym powództwa o ustalenie nieistnienia uchwał organów osób prawnych lub osób ustawowych, w tym uchwał wszelkich organów spółek<sup>40</sup>, nie zawężając wcale tego powództwa, np. tylko do uchwał organów spółdzielni.

W ustawie z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych wprowadzono zmiany określające opłatę stałą od pozwu o ustalenie istnienia lub nieistnienia uchwały organu spółki w wysokości 2000 zł<sup>41</sup>. Powyższe unormowanie wskazuje na intencję ustawodawcy wyrażenia odróżnienia od siebie powództw: o uchylenie uchwały wspólników

---

<sup>38</sup> IV CSK 342/06 (LEX nr 238969, Prawo Bankowe 2007, nr 9, s. 9).

<sup>39</sup> Dz.U. Nr 43, poz. 296, ze zm. Ustawa weszła w życie z dniem 20 marca 2007 r.

<sup>40</sup> M. O l c z y k, *Komentarz do art. 17 kodeksu postępowania cywilnego (Dz.U.64.43.296)*, [w:] M. O l c z y k, *Komentarz do ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.06.235.1699), w zakresie zmian do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego*, Lex 2008.

<sup>41</sup> Ustawą z dnia 14 grudnia 2006 r. o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2007 r. Nr 21, poz. 123), która weszła w życie w dniu 18 marca 2007 r.

lub uchwały walnego zgromadzenia spółki (art. 29 pkt 3), o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników lub uchwały walnego zgromadzenia spółki (art. 29 pkt 4) oraz o ustalenie istnienia lub nieistnienia uchwały organu spółki (art. 29 pkt 5)<sup>42</sup>. A. Górski podkreśla, że przedmiotowa regulacja dotyczy także powództw o ustalenie nieistnienia uchwał organów spółek kapitałowych, przy czym staje on na stanowisku, iż opłata pozwów w takich sprawach zależeć będzie od tego, czy kwestionowana uchwała ma charakter majątkowy (wówczas należeć się będzie opłata stosunkowa – art. 13), czy niemajątkowy (opłata stała – art. 26 pkt 6)<sup>43</sup>.

Pogląd o niedopuszczalności przyjmowania *de lege lata* konstrukcji uchwał nieistniejących wynika z nietrafnego pojmowania roli i charakteru normatywnego powództwa opartego o przepis art. 189 k.p.c. Przepis ten stanowi bowiem gwarant konstytucyjnego prawa każdego do sądu i ochronę zainteresowanych podmiotów przed szczególnie rażącymi przypadkami naruszenia prawa i jednocześnie ich prawnie relewantnych interesów. Bariera uniemożliwiająca nadużywanie tego powództwa i obchodzenie przy jego pomocy prawa jest właśnie przesłanka o charakterze materialnoprawnym, warunkująca osiągnięcie przez stronę powodową celu postępowania, a mianowicie „interes prawny”. Swobodnemu uznaniu sędziowskiemu, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na dotychczasową linię orzecznictwa, powinna podlegać ocena legitymacji materialnoprawnej powoda do wytoczenia powództwa. W razie ustalenia jej braku powództwo podlegać winno oddaleniu.

Nie można jednak interpretować przepisu zdania drugiego art. 252 § 1 i 425 k.s.h. w ten sposób, że wszelkie inne podmioty, poza enumeratywnie wyliczonymi w art. 250 k.s.h. w zw. z art. 252 § 1 (spółka z o.o.) oraz art. 422 § 1 w zw. z art. 425 § 1 k.s.h. (spółka akcyjna)<sup>44</sup>, nie mają interesu prawnego do wytoczenia powództwa o ustalenie, iż dana uchwała w rzeczywistości nie istnieje, nawet pomimo to, że taka „uchwała” w sposób

---

<sup>42</sup> Tak A. Górski, *Komentarz do art. 29 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.05.167.1398)*, [w:] A. Górski, L. Walentyński, *Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Ustawa i orzekanie. Komentarz praktyczny*, Oficyna, s. 20.

<sup>43</sup> Por. odpowiednio uchwałę SN z dnia 24 stycznia 2007 r., III CZP 145/06 (niepubl.).

<sup>44</sup> Na tle powyższych unormowań prawo do wytoczenia przeciwko spółce powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników sprzecznej z ustawą przysługuje: 1) zarządowi, radzie nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz poszczególnym ich członkom, 2) współ-

rażący narusza ich prawa, przy jednoczesnym braku możliwości przymuszenia tych podmiotów, które są *expressis verbis* wymienione w art. 250 k.s.h. i 422 § 1 k.s.h. do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały bądź też po upływie terminów przewidzianych do wytoczenia takiego powództwa<sup>45</sup>. Tak radykalny pogląd wydaje się trudny do przyjęcia w demokratycznym państwie prawnym.

Tymczasem zauważyć należy, iż przyjęta w art. 252 § 1 k.s.h. i 425 k.s.h. konstrukcja nieważności uchwały różni się od bezwzględnej nieważności czynności prawnej przyjmowanej w kodeksie cywilnym, która charakteryzuje się tym, że: a) czynność prawna jest nieważna od początku, bezskuteczna od chwili jej dokonania, b) nieważność następuje z mocy samego prawa bez potrzeby składania oświadczeń ani konstytutywnego orzeczenia sądu, c) sąd uwzględnia nieważność z urzędu, niezależnie od tego, czy ktokolwiek się na nią powołuje, d) nieważność nie wywołuje skutków wobec nikogo, dlatego może się na nią powołać każdy, kto ma w tym interes osobisty lub majątkowy, e) nieważność ma definitywny charakter i f) nie podlega konwalidacji. W odróżnieniu od tych skutków przewidzianych dla nieważnej czynności prawnej – nieważność uchwały (tj. czynności konwencjonalnej organu osoby prawnej) według kodeksu spółek handlowych charakteryzuje się tym, że krąg podmiotów, które

---

nikowi, który głosował przeciwko uchwale, a po jej powzięciu zażądał zaprotokołowania sprzeciwu, 3) wspólnikowi bezzasadnie niedopuszczonemu do udziału w zgromadzeniu wspólników, 4) wspólnikowi, który nie był obecny na zgromadzeniu, jedynie w przypadku wadliwego zwołania zgromadzenia wspólników lub też powzięcia uchwały w sprawie nieobjętej porządkiem obrad, 5) w przypadku pisemnego głosowania, wspólnikowi, którego pominięto przy głosowaniu lub który nie zgodził się na głosowanie pisemne albo też który głosował przeciwko uchwale i po otrzymaniu wiadomości o uchwale w terminie dwóch tygodni zgłosił sprzeciw.

<sup>45</sup> Przepis art. 252 § 3 k.s.h. odnoszący się do spółki z o.o. stanowi, że prawo do wniesienia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników sprzecznej z ustawą wygasa z upływem sześciu miesięcy od dnia otrzymania wiadomości o uchwale, jednakże nie później niż z upływem trzech lat od dnia powzięcia uchwały. Natomiast przepis art. 425 § 2 k.s.h. dotyczący spółki akcyjnej stanowi, iż prawo do wniesienia powództwa wygasa z upływem sześciu miesięcy od dnia, w którym uprawniony powziął wiadomość o uchwale, nie później jednak niż z upływem dwóch lat od dnia powzięcia uchwały, zaś zgodnie z art. 425 § 3 powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia spółki publicznej powinno być wniesione w terminie trzydziestu dni od dnia jej ogłoszenia, nie później jednak niż w terminie roku od dnia powzięcia uchwały.

mogą powoływać się na jej nieważność, jest ograniczony do zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej, poszczególnych członków tych organów oraz do wspólników lub akcjonariuszy<sup>46</sup>. Natomiast uchwała *non existens* charakteryzuje się właśnie tymi cechami, które przypisać można na gruncie klasycznego prawa cywilnego tzw. czynności prawnej nieważnej.

## **2. Dopuszczalność powództwa o ustalenie nieistnienia uchwał organów spółek kapitałowych w kontekście wykładni funkcjonalnej**

Zwolennicy tezy o zbędności konstrukcji uchwały nieistniejącej, z uwagi nie tylko na występujący w ich ocenie brak podstawy prawnej, ale i brak uzasadnienia aksjologicznego, jako przykład zasadności swojego stanowiska podają sytuację, w której osoby niebędące akcjonariuszami spółki podjęły uchwałę o zmianie statutu spółki, uchwała ta została zaprotokółowana przez notariusza i zgłoszona do sądu rejestrowego, który wskutek rażącego niedbalstwa zarejestrował ją w KRS<sup>47</sup>. Zakłada się w takim wypadku, że uchwała taka jest oczywiście bezwzględnie nieważna, a sąd rejestrowy wykreśli ją z urzędu na mocy art. 12 ust. 3 ustawy o KRS. Należy jednak zwrócić uwagę, że rozwiązanie proponowane przez autora dotyczy tylko tej niewielkiej liczby uchwał, które podlegają wpisowi do rejestru (np. uchwała o zmianie umowy spółki z o.o. czy statutu spółki akcyjnej bądź uchwała dotycząca transformacji spółki). Należy więc zadać pytanie, co w takim układzie z wszelkimi innymi uchwałami organu uzurpatorskiego, skoro np. minęły już terminy przewidziane dla powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały? Po drugie, nie ma żadnej gwarancji, że sąd rejestrowy podejmie jakąkolwiek czynność z urzędu, ponieważ art. 12 ust. 3 nie przewiduje jakichkolwiek środków przymuszających sąd do dokonywania koniecznych zmian w KRS<sup>48</sup>. Nadto należy wskazać, że zgodnie z art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r.

---

<sup>46</sup> Art. 252 § 1 w zw. z art. 250 k.s.h. oraz art. 422 § 1 w zw. z art. 425 § 1 k.s.h.

<sup>47</sup> S. Sołtyś iński, *Czy istnieją...*, s. 13.

<sup>48</sup> Art. 12 ust. 3 stanowi, że jeżeli w KRS są zamieszczone dane niedopuszczalne ze względu na obowiązujące przepisy prawa, sąd rejestrowy po wysłuchaniu zainteresowanych osób na posiedzeniu lub po wezwaniu do złożenia oświadczenia pisemnego wykreśla je z urzędu.

o Krajowym Rejestrze Sądowym<sup>49</sup> sąd rejestrowy bada, czy dokumenty załączone do wniosku są zgodne pod względem formy i treści z przepisami prawa. Jednakże przepisy nie dają żadnej gwarancji, że sąd rejestrowy z własnej inicjatywy w odpowiednim czasie dokona stosownych wykreśleń. Niebezpieczeństwo to dostrzega sam autor, podnosząc, iż tego typu przypadki wydają się mało prawdopodobne. Powyższy pogląd znajduje oparcie w postanowieniu SN z dnia 5 maja 2005 r. (IV CK 18/05, Lex nr 311345), gdzie stwierdzono, po pierwsze, że na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy o KRS nie jest dopuszczalne wykreślenie podmiotu wpisanego uprzednio do rejestru, bowiem wskazany przepis nie może prowadzić do obchodzenia przewidzianego prawem spółdzielczym trybu likwidacji spółdzielni, a po drugie – co istotniejsze – artykuł 23 ust. 2 ustawy o KRS przyznaje sądowi rejestrowemu kompetencję w zakresie badania zgodności z przepisami prawa treści dokumentów dołączonych do wniosku. W postępowaniu wszczętym z urzędu siłą rzeczy nie występują dokumenty dołączone do wniosku, a więc nie istnieje przedmiot badania. Nie sposób zaś przyjąć, aby sformułowanie z art. 12 ust. 3 ustawy „(...)zamieszczone dane są niedopuszczalne ze względu na obowiązujące przepisy prawa” obejmowało także możliwość dokonywania oceny pod kątem zgodności z prawem dokumentów zalegających w aktach rejestrowych. Z kolei oparcie się na tym, że notariusz czy sąd rejestrowy dokona merytorycznej analizy przedkładanej mu uchwały, w efekcie czego zapobiegnie naruszeniu prawa, nie wydaje się dostatecznie przekonujące.

Może być wreszcie i tak, że za spółkę działają równoległe dwa organy zarządzające, nadzorcze czy nawet właścicielskie. Sytuacje tego typu zdarzają się w praktyce obrotu gospodarczego. Dla rozjaśnienia zagadnienia, warto wskazać przykład prowadzący do powstania takiej sytuacji, który nie ma charakteru jedynie teoretycznego<sup>50</sup>. Załóżmy, że akcjonariusz A posiadał 27,5% akcji w kapitale zakładowym spółki akcyjnej, zaś akcjonariusz B 72,5% akcji. Na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy spółki akcyjnej, w którego porządku obrad przewidziano zmiany statutu, stawiał

---

<sup>49</sup> Tekst jedn.: Dz.U. z 2001 r. Nr 17, poz. 209.

<sup>50</sup> Przy czym w przykładzie tym stosunkowo zawiły stan faktyczny został radykalnie uproszczony.

się tylko akcjonariusz A. Akcjonariusz B, pomimo że został prawidłowo powiadomiony, nie stawiał się. Akcjonariusz A, przy braku wymogu co do quorum dla ważności uchwał walnego zgromadzenia akcjonariuszy zmienił statut spółki akcyjnej w ten sposób, że przyznał sobie osobiste, indywidualne i zapisane w statucie prawo do powoływania jedyne go członka zarządu jednoosobowego (prezesa zarządu). Kodeks spółek handlowych dla zmiany statutu uszczuplającej prawa przyznane osobiście poszczególnym akcjonariuszom wymaga nie tylko większości trzech czwartych głosów<sup>51</sup>, ale nadto przewiduje wymóg zgody wszystkich akcjonariuszy, których dotyczy<sup>52</sup>, zatem ewentualne pozbawienie akcjonariusza A przez akcjonariusza B na kolejnym walnym zgromadzeniu akcjonariuszy statutowego prawa powoływania prezesa zarządu wymagałoby zgody akcjonariusza A. W związku z brakiem woli uszczuplenia posiadanych uprawnień przez akcjonariusza A, w zaistniałej sytuacji – akcjonariusz większościowy B został pozbawiony wpływu na bieżące zarządzanie spółką, jako że nie posiadał swojego przedstawiciela w zarządzie. W związku z powyższym wytoczył on powództwo o ustalenie nieistnienia uchwał zmieniających statut, podjętych przez akcjonariusza A – w tym uchwały nadającej akcjonariuszowi A prawo do osobistego powoływania prezesa zarządu. Powołany przez akcjonariusza A prezes zarządu – wbrew woli tegoż akcjonariusza – uznał przedmiotowe powództwo o ustalenie nieistnienia uchwał, w efekcie czego sąd prawomocnym wyrokiem ustalił ich nieistnienie. W ocenie akcjonariusza mniejszościowego A wyrok – mający skutki *ex tunc* – spowodował ten skutek, że przywrócił pierwotne brzmienie statutu, według którego to walne zgromadzenie akcjonariuszy jest organem uprawnionym do powoływania zarządu. Natomiast akcjonariusz większościowy B stanął na stanowisku, że w świetle przedmiotowego wyroku to rada nadzorcza jest organem uprawnionym do powoływania zarządu, w związku z domniemaniem płynącym z przepisu art. 368 § 4 k.s.h., zgodnie z którym członków zarządu powołuje i odwołuje rada nadzorcza, chyba że statut spółki stanowi inaczej. W efekcie każdy ze współników dokonał wyboru „swojego” zarządu. Akcjonariusz A

---

<sup>51</sup> Art. 415 § 1 k.s.h.

<sup>52</sup> Tamże.

przeprowadził głosowanie, na którym wybrał zarząd (zarząd A), zaś akcjonariusz B wybrał radę nadzorczą, która powołała drugi zarząd (zarząd B). Sąd rejestrowy zawiesił postępowanie w przedmiocie wpisu zarówno członków zarządu A, jak i zarządu B. W efekcie spółka nie miała ujawnionych w KRS członków zarządu. Następnie sąd rejestrowy prawomocnie wykreślił te przepisy statutu, na których akcjonariusz B opierał swoją tezę o kompetencji rady nadzorczej do powoływania zarządu w spółce. Zarówno zarząd A, jak i zarząd B zwoływał walne zgromadzenia akcjonariuszy, na których podejmowano m.in. uchwały zobowiązujące członków zarządu do wystąpienia z roszczeniami odszkodowawczymi przeciwko członkom zarządu „przeciwnego”. Odpowiedź na pytanie, który z dwóch konkurencyjnych zarządów ma charakter legalny, a który uzurpatorski, nie wydaje się być jednoznaczna, zwłaszcza w kontekście stanowiska sądu rejestrowego, zawartego w prawomocnym postanowieniu, a który wyraźnie stwierdził, że to nie rada nadzorcza, a walne zgromadzenie akcjonariuszy uprawnione jest do powoływania zarządu. Czy w takim wypadku priorytet należałoby dać przepisom prawa, które przemawiają za stanowiskiem akcjonariusza A, czy zasadzie rządów większości, która nakazywałaby respektować wolę większościowego akcjonariusza B. Sytuacja skomplikowałaby się jeszcze bardziej, gdyby założyć, że sąd wznowił postępowanie i uchylił wyrok stwierdzający nieistnienie uchwał dających rządy w spółce mniejszościowemu akcjonariuszowi A, ponieważ uznanie powództwa stanowiło znowę wyłonionego przezeń prezesa zarządu i akcjonariusza B skutkującą przestępstwem wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w postaci przedmiotowego wyroku (art. 272 k.k.). Nie jest bowiem możliwe sanowanie uchwał podejmowanych i notarialnie zaprotokołowanych na walnych zgromadzeniach akcjonariuszy zwoływanych przez akcjonariuszy A i B, a to wskutek upływu terminów określonych w art. 422 § 2 k.s.h. Uchwały te pozostają bowiem w rażącej sprzeczności (zob. wyżej wskazany przykład takiej uchwały dotyczącej pociągnięcia do odpowiedzialności członka zarządu), a w gruncie rzeczy powinny one zostać przypisane tej samej osobie prawnej. Wydaje się, że jest to przykład konieczności zastosowania właśnie art. 189 k.p.c. Każdy, kto ma w tym interes prawny, może żądać ustalenia nieistnienia uchwał podejmowanych przez akcjonariusza większościowego B (jak chociażby uchwał dotyczących zobowiązania członków zarządu (zarządu B) wy-

lonionych przez radę nadzorczą w przedmiocie pociągnięcia do odpowiedzialności członków zarządu A czy też uchwały w przedmiocie udzielenia absolutorium członkom zarządu B) – i to niezależnie od tego, czy w momencie wystąpienia z powództwem opartym o art. 189 k.p.c. akcjonariusz A będzie jeszcze członkiem organu lub akcjonariuszem przedmiotowej spółki akcyjnej. Przyjęcie poglądu, że „uchwały” akcjonariusza B podjęte na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy zwołanym przez osoby powołane do zarządu przez radę nadzorczą, która – jak się okazało – nigdy takiej kompetencji nie miała, wywołują skutki prawne i nie mogą być wzruszone, ponieważ np. upłynęły terminy przewidziane w kodeksie spółek handlowych, a nadto przyjęcie poglądu, że osoby trzecie są nimi związane, mogłoby umożliwić w innych podobnych sprawach ogromne nadużycia. Do tak nieracjonalnych konstatacji musiałoby zaś prowadzić stanowisko części doktryny, iż zastosowanie powództwa z art. 189 k.p.c. zostało całkowicie wyłączone wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z uchwałą zgromadzenia spółki kapitałowej.

## **V. Uwagi końcowe**

Konkludując, wydaje się, że konstrukcja uchwał *non existens* jest niezbędnym elementem gwarantującym bezpieczeństwo obrotu i jednocześnie przeciwdziałającym stabilizacji stosunków w spółkach kapitałowych, ale takiej, która miałaby miejsce poprzez sanowanie nawet oczywistego bezprawia „uchwałodawczego” organów spółek kapitałowych wskutek upływu terminów czy braku zainteresowania spółki w zakresie eliminacji rażąco wadliwych uchwał. Nie wydaje się też, aby zaistniała potrzeba drastycznej rewizji dotychczasowych poglądów doktryny i judykatury w tym zakresie. Dorobek ten należy potraktować z uznaniem. Jednakże wskazane byłoby większe ujednoczenie poglądów w omawianej materii. Wydaje się, że z tzw. uchwałami nieistniejącymi mamy do czynienia w dwóch sytuacjach, tzn. gdy dana „uchwała” nie została w ogóle zaprotokołowana przez notariusza albo gdy jednocześnie kumulatywnie spełnione są następujące warunki: (a) uchwała rażąco narusza istotne normy prawnoformalne lub prawnomaterialne; (b) uchwała narusza prawa majątkowe lub korporacyjne osób prawa cywilnego, w szczególności osób trzecich w stosunku do spółki; (c) osoba, której prawa naruszono,



wykaże, że nie jest możliwe wyeliminowanie z obrotu prawnego takiej „uchwały” w drodze innych środków prawnych, a w szczególności wykaże, iż nie było możliwe skorzystanie z powództw przewidzianych przez kodeks spółek handlowych. Niezależnie od powyższego należy podzielić pogląd wyrażony w przywołanym już wyroku SN z dnia 27 kwietnia 2007 r., w którym wskazano, że stosunki korporacyjne w spółce akcyjnej są stosunkami prawnymi, z których wynikają prawa, obowiązki lub kompetencje, w związku z czym nie można wykluczyć możliwości żądania, na podstawie art. 189 k.p.c., ustalenia istnienia stosunku korporacyjnego lub prawa wynikającego z tego stosunku.